Nr. 102. We Lwowie piątek dnia 3 marca 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ Lwów, pl. Marjacki l. 2. Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	6 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Wynik wyborów.

Lwów, 2 marca.

Wynik onegdajszych wyborów do Rady miejskiej, znany będzie w szczegółach dopiero za jakie dwa miesiące, jeżeli komisja sprawdzająca zechce bardzo usilnie i z wielkiem poświęceniem pracować. Nie trzeba bowiem zapominać, że gdyby wziąć na uwagę tylko liczbę naturalną kandydatów tj. 54, to komisja musiałaby sprawdzić i obliczyć 414 072 głosów. Że zaś tych kandydatów było niemal trzy razy tyle ile miejsc, więc komisja będzie mieć do czynienia z co najmniej okrągłym miljonem głosów.

Wynik wyborów, jak to już zaznaczyliśmy w onegdajszym numerze, wykazał bardzo wielką słabość opozycji. Jeżeli przy użyciu wszelkich środków, przy niebywałym udziale głosujących, na 7 668 głosów, zdołała zdobyć zaledwie 2.164 głosów, jeżeli ze swoich własnych kandydatów zaledwie czterech zdołała przeprowadzić, (a i to jak np. dr. Stesłowicza i Wasunga przy poparciu żywiołów wcale nie opozycyjnych, bo ci dwaj byli bardzo licznie na innych listach dopisywani) — to zaiste nie ma powodów do tryumfowania! Jeszcze mniej może się radować z wyniku swej pracy tzw. komitet obywatelski, patronizowany przez organ wszechbałamuctwa i ligi narodowej: z olbrzymiej góry artykułowo-afiszowej, urodziła się mysz wyborcza w cyfrze 543 głosów, a więc zaledwie o 97 głosów więcej, niż ich miała lista ruska. To doprawdy nie wiele!

Zdaje się, że przyjdzie do wyborów ponownych, celem skompletowania Rady; to jednak jedno jest dobrem, że przynajmniej ci czterej radni, mający zasiadać w Radzie lat t r z y, zostali definitywnie wybrani. Przez to uniknie się chaosu, jaki niewątpliwie mógłby nastąpić. Dokonane wybory dały dowód, że nasza ordynacja wyborcza niezupełnie jest praktyczna, poczynione doświadczenia i spostrzeżenia powinny posłużyć za wskazówkę do poprawienia ustawy.

Wiec w Paryżu w sprawie polskiej.

W sali Wielkiego Wschodu w Paryżu, odbył się w dniu 23 lutego wielki międzynarodowy *meeting* w sprawie krwawych wypadków w Królestwie. Prezydentami byli senator Clemenceau i Jerzy Brandes (honorowo), a uczestniczyli między innymi: M. Cohn i A. Combault, przedstawiciele komitetu studentów francuskich, Ludwik Dumur, redaktor naczelny tygodnika *Le Courrier Européen*, Eugenjusz Fourniere, dyrektor czasopisma *La Revue Socialiste*, Anatol France, członek Akademji, P. Fribourg, radca municypalny Paryża, J. P. Langlois, profesor wydziału medycznego, Oktawjusz Mirbeau, Juljusz Renard, powieściopisarz, Mikołaj Salmeron, były prezydent rzeczypospolitej hiszpańskiej, członek kortezów. Gabryjel Séailles, profesor Sorbony, Karol Seignobois, Marceli Sembat, deputowany socjalistyczny, Sergi, profesor uniwersytetu w Rzymie, pułkownik Sever, były deputowany, pani Séverine, znana publicystka, Vandervelde, deputowany belgijski, Emil Verhaeren, znakomity poeta, Yvetot et Lévy, delegaci ogólnego francuskiego związku pracy. Głos zabierali kolejno: Fourniére, Fribourg, profesor Langlois, Lévy, Seignobois, Combault, Pietro Mazzini (przedstawiciel demokracji włoskiej), Sembat, pani Séverine, Yvetot. Listy nadesłali: Brandes, Descaves, Séailles, Sergi, Vandervelde, deputowany Vaillant, Verhaeren, Maurycy Maeterlink, deputowany belgijski Fournémont, członek Instytutu Ludwik Havet i inni. Meeting zorganizowała redakcja paryskiego tygodnika politycznego *Le Courrier Européen*, poświęconego sprawom polityki międzynarodowej i życia społecznego, kwestji pokoju i obronie ludów uciśnionych; rzeczom polskim tygodnik ten od czasu swego powstania poświęca szczególną uwagę.

Rezolucja, przyjęta przez aklamację — jak donoszą pisma francuskie — wyraża podziw dla rewolucjonistów polskich i rosyjskich, oraz gorące słowa zachęty dla podwójnie uciśnionego ludu polskiego i życzenia, aby godzina wyzwolin dla niego szybko wybiła.

Nastrój w szczelnie zapełnionej sali był uroczysty. Publiczność przyjmowała mowców owacyjnie.

O rozruchach na Kaukazie.

Korespondent *N. W. Tagblattu*, Anglik z Baku, pisze, że bezpośrednim powodem krwawych niedzielnych zaburzeń w tem mieście było następujące zajście:

„Ormiański pewien żołnierz eskortował w niedzielę więźnia Persa. Aresztowany prosił zrazu, aby darować go wolnością; gdy to nie odniosło skutku, próbował uciec. Wówczas Ormianin wystrzelił, a więzień padł trupem na ziemię. Brat zabitego poprzysiągł krwawą zemstę, nie bacząc na to, że żołnierz spełniał tylko swój obowiązek. W kilka godzin później zamordował go przed kościołem ormiańskim. Ponieważ był przy tem zebrany liczny tłum, zaczęła się bójka uliczna, podczas której pewien bogacz perski, nazwiskiem Babajew, padł trafiony kulą w czoło. Babajew pochodził z książęcej rodziny perskiej; śmierć jego rozdrażniła współrodaków do ostateczności. Poprzysięgli zemstę; rozpoczęły się morderstwa.

„Na wszystkich ulicach rozległy się krzyki: „Bunt!“ Handlarze zamknęli szybko sklepy, uciekli do domów, ulice opróżniły się zupełnie. Persowie zaczęli krążyć po mieście w zamkniętych dorożkach; przez okna strzelali do każdego Ormianina. Mordowanie Ormian trwało aż do północy. Policja i kozacy byli bezsilni wobec rozjątrzonych tłumów. Persowie mordowali swe ofiary przed oczyma wojska. Po mieście rozeszły się groźne pogłoski. Twierdzono, że rząd chce w ten sposób dać Ormianom krwawą naukę, że gubernator dał pozwolenie na prześladowanie Ormian Wiarę w te pogłoski potwierdzał także fakt, że kozacy strzelali ślepymi nabojami. W rzeczywistości sprawa przedstawiała się inaczej Władze rozporządzały tylko nieliczną siłą wojskową; zachodziła obawa, że Persowie, rozdrażnieni strzałami wojska, mogą się rzucić także na mieszkańców innych narodowości, wobec czego musiano postępować z największą ostrożnością. Gubernator miasta Baku wyjechał sam na ulice, usiłując us okoić wzburzone umysły. Nadaremnie. Wielu Persów zasiadło na dachach domów i stamtąd strzelało do każdego „czarnowłosego, bladego przechodnia“ o typie ormiańskim. Rosjan puszczano wolno, wołając tylko za niemi: „Nie mieszaj się!“ Ciała zamordowanych kaleczono i rozpruwano, pastwiono się nad umierającymi.

„Następnego dnia strzelanina rozpoczęła się na nowo. Persowie podpalili wiele domów Ormiańskich. Niebo zaczerwieniło się łuną pożarów, nad całem miastem była ciężka chmura dymu. Największe okrucieństwa działy się w dzielnicy robotniczej. Handlarze perscy mordowali każdego Ormianina, który wyszedł kupić chleba lub mięsa. Rozszalały tłum wdzierał się do domów, zabijał mężczyzn, demolował sprzęty i urządzenia. Oszczędzano tylko kobiety i dzieci. Sierotami zaopiekowali się kozacy, przeprowadzając je do innej dzielnicy miasta, gdzie umieszczono je na koszt rządu. Setki trupów pokryły ulice. Ani przez chwilę nie spoczywały sztylety i noże, broń, jaką Persowie zawsze noszą przy sobie. Oprócz tego zaopatrzyli się także w broń palną, strzelby, rewolwery i pistolety. Ormianie byli zupełnie bezbronni, bo napaść zaskoczyła ich niespodziewanie. We środę 22 lutego przybyły Persom posiłki z Bałachany. Tysiące uzbrojonych robotników przerwały kordon wojska, otaczający miasto i wdarły się do wnętrza, szerząc nowy postrach i okrucieństwo. „Wreszcie udało się gubernatorowi pogodzić zwaśnione duchowieństwo obu narodowości. Urządzono wielką procesję przez miasto. Duchowni ściskali się i całowali, publicznie, nawołując do zgody Dzięki temu nastało zawieszenie broni. Powszechnie jednak sądzą, że Ormianie nie przebaczą Persom tych mordów. Uważają niemal za pewnik, że w najkrótszym czasie rozpoczną się nowe walki, w których Ormianie zechcą pomścić się za wyrządzone im krzywdy“.

Wojna Japonji z Rosją.

(*Telegram Dziennika Polskiego*).

Lojalność niemiecka.

Londyn. (Tel. wł.). Prasa angielska żywo omawia fakt naruszenia neutralności ze strony Niemiec, który może wywołać poważne polityczne komplikacje. Oto towarzystwo niemieckie żeglugi parowej Hamburg Ameryka zawarło pozornie z kompanją rosyjsko azjatycką, a w gruncie rzeczy z rządem rosyjskim układ o dostarczenie całej floty, bo j e d e n a s t u n a j w i ę k s z y c h o k r ę t ó w o c e a n o w y c h dla użytku floty wojennej rosyjskiej. Mają one służyć do przewozu węgli, żywności i wojska.

Kompanja hambursko-amerykańska daje do zrozumienia, że sprzedała ona te okręty, co jednak jest widoczną nieprawdą, gdyż p o z o s t a j e n a n i c h z a ł o g a n i e m i e c k a na odrębnych wojennych warunkach. Kapitanowie i pierwsi maszyniści otrzymają 800—1000 mk. miesięcznej gaży, oficerowie 500—800 mk. Na wypadek ujęcia do niewoli przez Japończyków, mają przyznane osobne wysokie wynagrodzenie, a każdy oficer nadto zostaje ubezpieczony na 50.000 mk. na wypadek śmierci. P o t r z e b n e f u n d u s z e z o s t a ł y z e s t r o n y r o s y j s k i e j z ł o ż o n e w d e p o z y c i e j e d n e g o z w i e l k i c h b a n k ó w b e r l i ń s k i c h. Majtkowie otrzymają trzykrotną gażę; układ obowiązuje na czas nieokreślony, aż do powrotu statków do Hamburga. Jestto więc poprostu nowy rodzaj niemieckiego najemnego żołdactwa, a nie

chodzi tu o bagatelkę, bo przeszło o 1000 ludzi.

Prasa angielska wzywa rząd niemiecki, aby co do tej sprawy się oświadczył: inaczej bowiem, w razie, jeżeli Japończy postąpią ze statkami tak, jak mają prawo, nie będzie mógł żadnego żądać zadosyćuczynienia. Angielskie pisma podnoszą, że wygląda to na umyślną prowokację ze strony Niemiec.

Z placu boju w Mandżurji.

Sachetun. Wczoraj o godz. 3 po południu otworzyli Japończycy gwałtowny ogień z dział oblężniczych na pagórek Putyłowski. Olbrzymie chmury dymu wznoszą się po obu stronach pagórka, który wygląda jak wulkan. Bombardowanie skierowane jest także na prawe skrzydło rosyjskie.

Sachetun. (Pet. ag. tel.). Walka artylerji rozwinęła się na całym froncie na linji 120 wiorst długiej. Stojący po stronie wschodniej oddział koło Kudiaza odparł Japończyków; wypędzono nieprzyjaciela także z Tunsilialin w okolicę Gutulinu, gdzie wywiązała się walka pomiędzy piechotą. Okolicę koło wzgórza putyłowskiego ostrzeliwali Japończycy z dział 11-calowych. Rosyjskie baterje odpowiadały gwałtownym ogniem. Koło mostu na rzece Sza toczy się zacięta walka. Znajdujący się w pobliżu lasek dostał się w ręce Japończyków. Krąży pogłoska, że maszerująca ku rzece Liao w pobliżu skrajnego rosyjskiego prawego skrzydła japońska dywizja przybyła do Kalama. Straty nie są znaczne, gdyż atak wykonany został przez zbyt słabe oddziały wojska.

Tokio. Według telegramu z dnia 24 lutego z głównej kwatery armji japońskiej nad Sza, rozpoczęły rosyjskie baterje koło Tungyoszen i na wyżynie na północ od Tengchuatun o godz. 4 rano bombardowanie. Japończycy nie odpowiadali W poniedziałek w nocy skoncentrowali Rosjanie ogień z dział polnych koło Szupangtai, a z ciężkich dział koło Wenchengpus na stanowiska japońskich straży w pobliżu mostu kolejowego. O godz. 1 po północy ruszyło 5 rosyjskich kompanij po obu stronach linji kolejowej naprzód i otoczyło japońską przednią straż. Część Rosjan wpadła w końcu do japońskiego szańcu, gdzie rozwinęła się zacięta walka na bagnety. Walka skończyła się tem, że Rosjanie o godz. 3 rano zostali na głowę pobici i pozostawili 60 zabitych. Kilku Rosjan dostało się do niewoli. Także koło Sanchiazu i Lapeiai odparto kilka drobnych oddziałów rosyjskich.

Sachetun. Do Pet. ag. tel. donoszą z dnia wczorajszego: W centrum i na prawem skrzydle ubiegłej nocy panował spokój, natomiast na skrzydle lewem skrzydle rosyjskiem szalała gwałtowna walka. Oddział w Kudiaza odparł silne ataki Japończyków i zatrzymał swe pozycje, dzięki pomocy oddziału innego, który zaatakował Japończyków od zachodu. Gdy nasze oddziały obsadziły dwa wąwozy, Japończycy przypuścili do nich silny atak; ponieśliśmy wielkie straty.

Rosyjska straż przednia kilkakrotnie odparła ataki japońskie koło Ubenupuza. Dalej na zachód Japończycy atakowali o godz. 3 w nocy wąwóz Gutulin, kilka ataków odparto. Około 9 rano walka ustała. Rosyjskie straże przednie cofnęły się z fortów, zniszczonych przez artylerję japońską, na nowe pozycje. Około 6 rano Japończycy zaatakowali Nanszapu, zostali jednakże odparci.

Od dziś rana ostrzeliwają Japończycy całą okolicę pagórka putyłowskiego. Na prawem skrzydle rosyjskiem panuje ożywiona kanonada.

Paryż. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, że banda Chunchuzów, zostająca pod dowództwem oficerów japońskich," zniszczyła pod Teelinem na przestrzeni 1.200 metrów tor kolejowy i wysadziła w powietrze most kolejowy.

Sprawa pokoju.

Tokio. Ministrer spraw zagranicznych baron Kamura, wygłosił dnia 26 lutego do zebranych tu licznie gubernatorów przemowę, w której zbił pogłoski o pokoju. Minister zaprzeczył wiadomości, jakoby w stosunkach Japonji z Anglją nastąpiło oziębienie. Także reszta mocarstw zajmuje wobec Japonji stanowisko bardziej przyjazne niż kiedykolwiek przedtem.

Tokio. (Biuro Reutera). Na wczorajszem zgromadzeniu stronnictwa konstytucyjnego, przestrzegał prezydent, że nie należy przywiązywać wagi do fałszywych pogłosek o pokoju. Wojna musi być prowadzona aż do zupełnego osiągnięcia celu, zapewniającego trwały spokój.

Wiktorja. (W angielskiej Kolumbji). Przybył tu wiceprezydent japońskiego banku, Takahashi, w przejeździe do nowego Jorku i Londynu w celu układów z tamtejszemi kołami finansowemi. Oświadczył on, że przewiduje rychły koniec wojny.

Gen. Grippenberg przed sądem.

Petersburg. (Tel. wł.) Generał Grippenberg, stanie przed śledczą komisją wojskową, której przewodniczyć będzie car.

Gorkij.

Petersburg. Gorkij miał napisać podczas swego pobytu w więzieniu nowy dramat, który jednakże zabrała mu administracja więzienna.

Pogłoska o zamachu.

Berlin. (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, iż w Petersburgu i Paryżu krążą pogłoski o odkryciu zamachu na cara Mikołaja II. W okolicy Carskiego Sioła policja aresztowała w ostatnich dniach 50 rozmaitych podejrzanych osób.

Z Królestwa.

(Telegr. „Dziennika Polskiego")

Policjanci mordercami policjantów.

Poznań. (pryw.). Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze, że sprawa zabicia dwóch policjantów przy ulicy Nowolipie, ma się inaczej, niż dotychczas przypuszczano. Nie zabili ich żydzi, ani też strejkujący robotnicy, lecz koledzy policjanci, a to na mocy wyroku policjantów, należących do organizacji strejkowej, za to, że zdradzili przed władzą organizatorów strejku policyjnego i plan przeprowadzenia.

Strejki.

Warszawa. Wybuchł tu także strejk warszawskiej straży ogniowej.

Z caratu.

(Telegr. „Dziennika Polskiego").

Strejki.

Rostow. Policja skonfiskowała u wielu osób znaczne ilości prochu i broni. Strejkują liczni robotnicy fabryczni. Czynione są usiłowania w celu wymuszenia strejku. Jakkolwiek dotychczas nie było poważniejszych zaburzeń, wśród ludności panuje trwoga. Mieszkańcy zaopatrują się w zapasy środków żywności.

Ługańsk. Wczoraj 4 000 robotników z fabryki Hartmanna rozpoczęło strejk. Dziś delegaci robotników przedłożą swe żądania. Dotychczas spokoju nie zakłócono, obawiają się jednak zaburzeń, albowiem kilka tysięcy robotników z innych fabryk zamierza przyłączyć się do strejku.

Kolonja. *Köln.-Volks.-Ztg.* donesi, że w zagłębiu dońskiem w Rosji wybuchło powszechne bezrobocie. Liczba uczestników, biorących udział w bezrobociu, wynosi 250 tysięcy ludzi. Władze nie mają odpowiedniej ilości wojska, aby utrzymać porządek. W mieście Ługańsku uczestnicy bezrobocia dopuścili się napaści na sklepy, które zrabowali. Policja obawia się, że owi uczestnicy bezrobocia, jako przeważnie górnicy, posiadają znaczne zapasy dynamitu i że należy się spodziewać w najbliższym czasie zamachów na gmachy rządowe w tamtych okolicach.

Komisja prasowa.

Petersburg. (Tel. pryw). W skład komisji prasowej weszli: akademik Sontn, ks. Golicyn, B. Józefowicz i książę Cestelen.

Niepokoje na Kaukazie.

Batum. W niepokojach w Kutaisie brali udział także studenci. W starciach zabili i poranili kozacy wiele osób. — Porządek przywrócono.

Wczoraj wieczór strzelali pijani oficerowie tutejszej załogi z rewolwerów na ulicach co wywołało panikę.

Obawa rozruchów.

Moskwa. Wydział rady miejskiej obradował nad zarządzeniami ochronnemi z powodu pogłosek, że dnia 4 bm., jako w rocznicę zniesienia pańszczyzny, przyjdzie do poważnych rozruchów. Polecono burmistrzowi naradzić się z prefektem co do środków ostrożności.

Żądania robotników.

Petersburg. Zgromadzenie wyborcze dla wyboru delegatów robotniczych do komisji pod przewodnictwem Szydłowskiego, uchwaliło przed dokonaniem wyboru przedłożyć senatorowi Szydłowskiemu następujące żądania: Wszystkie oddziały rosyjskiego Związku robotniczego, zamkniętego od dnia 22 stycznia b. r. będą napowrót otwarte; delegaci robotników będą równouprawnieni z innymi członkami komisji; posiedzenia komisji będą jawne, a sprawozdania z obrad wolne od cenzury; osobista nietykalność delegatów będzie poręczona; wszyscy robotnicy, których aresztowano od 1 stycznia, będą wypuszczeni; także reprezentanci mniejszych fabryk wezmą udział w obradach komisji.

Jeżeli do 3 marca w południe żądania te nie będą spełnione, robotnicy oświadczają, że nie wybiorą delegatów do komisji.

Paryż. Ambasador rosyjski Nelidow zaprzecza pogłosce, iż zamierza wytoczyć skargę dziennikowi, który ogłosił wczoraj list Gapona.

Petersburg. Generał Małachow, dotychczasowy towarzysz komenderującego, został zamianowany komendantem okręgu wojskowego moskiewskiego.

Rada państwa.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Z komisyj.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 3ej popołudniu zbierze się na posiedzenie subkomitet komisji kolejowej celem obrad nad sprawą kolei alpejskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku drugiego posiedzenia komisji budżetowej zabrał głos referent p. Vukowicz i odczytał z *N. fr. Presse* interwiew jednego z jej redaktorów z prezydentem Lloydu Becherem, który wczorajszą uchwałę komisji budżetowej nazwał demonstracją przeciw rządowi i Lloydowi. Vukowicz zastrzegł się przeciw tej notatce imieniem całej komisji. P. Baernreither poparł Vukowicza, dodając, że Lloyd powinien być zadowolony, iż komisje pragną go wydobyć z brzydkiej sytuacji.

Wiedeń. Komisja weterynaryjna obradowała dziś nad ustawą o zwalczaniu zarazy wśród nierogacizny. Referentem ustawy jest Henryk Wielowiejski. Doprowadzono obrady do § 3.

Wiedeń. Komisja budżetowa obradowała dziś w dalszym ciągu nad tytułem „szkoły ludowe". Poseł Romańczuk omawiał stosunki szkolne w Galicji i zauważył, że główną przyczyną silnego tam i dziś jeszcze analfabetyzmu, jest brak szkół ludowych, jakoteż brak seminarjów nauczycielskich. Mowca gani zbyt częste przenoszenie nauczycieli ruskich i szykanowanie ich innego rodzaju i domaga się lepszych płac dla nauczycieli szkół ludowych.

Poseł Prochaska omawiał stosunki szkolne w Austrji Dolnej.

Minister oświaty Hartel odpowiadał na podniesione w ciągu dyskusji skargi i propozycje.

Poseł Głąbiński wykazywał brak dostatecznej liczby seminarjów w Galicji i brak wogóle lokalów szkolnych. Co do inicjatywy posła Barwińskiego, by w Galicji wschodniej założono ruskie szkoły ćwiczeń, mógłby się mowca na to zgodzić, lecz pod warunkiem, by równocześnie zaprowadzono szkoły ćwiczeń z polskim językiem wykładowym.

Co do wywodów p. Romańczuka o stosunkach w Galicji wschodniej zaznacza p. Głąbiński, że obie narodowości, polska i ruska tak ściśle są związane pokrewieństwem

językowem, węzłami rodzinnymi, że byłoby niemożliwe i nierozsądne już od dziecka między obu szczepami wznosić chiński mur. Wobec skarg Rusinów, podnosi mowca szereg skarg Polaków co do upośledzenia języka polskiego w szkołach ruskich i zaznacza, że braki tu istniejące w pierwszej mierze powinien zarząd szkolny usunąć i niemi się zająć.

Co do skarg na zarząd szkolny pozostaje w każdym razie do dyspozycji droga rekursu do trybunału administracyjnego i trybunału państwowego. Następnie na podstawie cyfr statystycznych omawiał p. Głąbiński procentowy stosunek szkół w Galicji wschodniej. W końcu podnosił ważność sanacji finansów krajowych.

Niedomaganie funduszów krajowych jest właściwie główną przyczyną niedomagania finansów państwowych. Galicja, uzdrowiwszy swe finanse, przystąpiłaby natychmiast do uregulowania płac nauczycielskich. Mowca apeluje do ministra oświaty, by popierał usilnie sanację autonomicznych finansów. Domagał się wreszcie subwencji dla funduszów gminnych.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. *W. Allg. Ztg.* donosi, że cesarz przyjmie przywódców prawicy Sejmu węgierskiego posłów: Hodossyego, Langa, Szivaka, a z opozycji hr. Zichyego, bar. Banffyego, i Daranyego. Powołanie hr. Tiszy wywołało zdziwienie w kołach opozycji. Tisza bowiem powołany został nie jako prezydent ministrów, ale jako przywódca stronnictwa liberalnego.

Budapeszt. (Tel. wł.) *Pester Lloyd* dowiaduje się, że cesarz powoła do Wiednia dra Wekerlego. Korona zaproponuje mu, aby utworzył gabinet na następujących podstawach: Pod względem wojskowym ścisłe wykonanie uchwał komitetu 9 ciu, pod względem ekonomicznym utrzymanie spólności celnej, w zmienionej może formie, aż do ukończenia ważności traktatów handlowych.

Wątpliwem jest, czy dr. Wekerle podejmie się utworzenia gabinetu pod takimi warunkami.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Fremdenblatt* dowiaduje się, że cesarz powoła do siebie posłów liberalnych Hodony'ego i Langa, oraz prezydenta Izby magnatów hr. Czaky'ego. — *Fremdenblatt* dodaje, że sytuacja jest rozpaczliwą i że przesilenie potrwa jeszcze długie tygodnie.

Budapeszt. (Tel. wł.). *Magyar Hirlap* proponuje rozwikłanie przesilenia w ten sposób, aby stronnictwo liberalne zlało się z temi stronnictwami opozycji, które mają program liberalny.

Strejk kolejarzy we Włoszech.

Rzym. (Tel. wł.) Obstrukcja kolejarzy tak tu, jak i na prowincji trwa w dalszym ciągu. Pociągi przybywają z kilkogodzinnem opóźnieniem. Wiele pociągów, szczególnie towarowych, wcale nie kursuje. Na dworcach i w magazynach gromadzą stosy towarów, przeznaczonych do transportu. Niektóre towary psują się. Również i listy ulegają opóźnieniu, gdyż kolejarze bardzo często, dla jakichś błahych powodów odłączają ambulanse pocztowe i zatrzymują je na stacjach, skąd dopiero wyprawiają je następnymi pociągami.

Włoski Związek kupców uchwalił rezolucję z protestem przeciw obstrukcji, która przynosi wielkie szkody życiu ekonomicznemu. Kupcy domagają się, aby rząd wszelkimi środkami, którymi rozporządza, stłumił jak najprędzej obstrukcję kolejarzy.

Prasa wyraża się o obstrukcji bardzo nieprzychylnie i radzi, aby urzędnicy wyżsi na własną rękę, ewentualnie nawet wbrew regulaminowi, poczynili zarządzenia, któreby położyły kres obstrukcji kolejowej.

Podczas jazdy przychodzi często do rozmaitych to komicznych, to poważnych scen. Niektóre z nich kończą się krwi rozlewem.

Tak np. w pobliżu Palestriny pociąg nagle stanął. Chociaż Pelestrina odległą jest od Rzymu tylko o 12 kilometrów, to mimo to pociąg jechał pół czwartej godziny. Podróżni, którzy byli podrażnieni powolną jazdą, nie mogli powstrzymać swego oburzenia i wybuchli. Gdy pociąg w Palestrinie znowu się zatrzymał, maszynista, zapytany o przyczynę zatrzymania, odpowiedział, że z powodu silnego wichru i deszczu, ze względu na bezpieczeństwo podróżnych nie może dalej jechać. Odpowiedź ta tak oburzyła podróżnych, że z laskami rzucili się na służbę kolejową i poczęli ją bić i grozili także, iż pociąg podpalą. Naczelnik stacji zatelegrafował do Rzymu o buncie podróżnych i prosił o jak najszybsze wysłanie wojska.

W Termini jeden z robotników kolejowych poodkręcał śruby u pociągu, przygotowanego właśnie do odjazdu. Jeden z podróżnych spostrzegł to, rzucił się na robotnika i mocno go pobił. Robotnik uciekł i nie mógł być aresztowany.

Kulturkampf we Francji.

Paryż. (Tel. wł.). *Figaro* donosi: Między należącymi do lóż masońskich, a nie należącymi do nich oficerami w ministerstwie wojny, wybuchł ostry konflikt. Ostatecznie pierwsi ulegli.

Minister wojny Berteaux, zamierza poczynić starania o złożenie komisji, któraby przeprowadziłaby prawo o kongregacjach i w francuskich koloniach, gdzie ciągle jeszcze Jezuici utrzymują szkoły, a nawet zajmują urzędowe stanowiska.

Zatarg Norwegji ze Szwecją.

Chrystjanja. Z powodu przesilenia wywołanego dążnościami Norwegji do utworzenia własnych urzędów konsularnych, następca tronu, prowadzący obecnie regencję, wystosował do prezydenta specjalnej komisji storthingu, zajmującej się tą sprawą, obszerne pismo, w którem między innemi powiedziano: W połączeniu z Szwecją może Norwegja odgrywać wybitną rolę w związku państw europejskich, atoli zważyć należy o ile mniej waży słowo Norwegii i Szwecji każdej z osobna. Oby te narody, które sama natura skazała na trzymanie się razem, także w przyszłości się nie rozdzielały. Z głębokim bolem widzę sytuację, w jakiej one się obecnie znajdują i grożące im niebezpieczeństwo.

W końcu ostrzega następca tronu przed uchwałami, których konsekwencje mogłyby być nader szkodliwe.

Wiedeń. Umarł tu dr. Weitlof, prezes niemieckiego Schulvereinu.

Petersburg. Wczoraj podpisano traktat rozjemczy z Danją.

Londyn. Selborne mianowany został naczelnym komisarzem Południowej Afryki w miejsce Milnera.

KRONIKA.

Lwów 2 marca.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +4° R. Pochmurno.

Zasiłki dla młodzieży szkolnej. W budżecie krajowym na r. 1905 wyznaczył sejm do rozporządzenia wydziału krajowego kwotę 1200 kor. na zasiłki dla polskich i ruskich Towarzystw, opiekujących się młodzieżą szkolną. Z ryczałtu przyznał wydział krajowy następujące jednorazowe zasiłki: Stowarzyszeniu „Opieka“ dla wspierania ubogiej żydowskiej młodzieży szkół średnich we Lwowie 100 kor., „Dziesięciocentowemu Tow. pań“ dla wspierania dziatwy szkolnej we Lwowie 100 kor., Tow. ruskiemu „Rusłan“ we Lwowie 100 kor., Tow. ruskiemu „Szkilna pomicz“ we Lwowie 100 kor., Tow. pedagogicznemu we Lwowie dla instytutu pod wezwaniem św. Mikołaja 100 kor., Stowarzyszeniu dwucentowych wkładek w Przemyślu 100 kor., ruskiemu Tow. im. św. Cyryla w Przemyślu 100 kor., Tow. pomocy naukowej w Sanoku 150 kor., Tow. ruskiemu „Szkilna pomicz“ w Samborze 100 kor., Tow. ruskiemu „Szkilna pomicz“ w Stanisławowie 100 kor., Tow. ruskiemu „Szkilna pomicz“ w Kołomyi 100 kor.

Na walnem zebraniu członków „Ligi dla ochrony czci“, które odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali posiedzeń gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie. ul. Karola Ludwika l. 1, z porządkiem dziennym poprzednio ogłoszonym, wygłosi dr. Stebelski, profesor uniwersytetu, odczyt „O projekcie Lammascha o skuteczniejszej ochronie czci“.

Postulaty pomocników sądowych. Do Wiednia zjechali się przedstawiciele urzędów pomocniczych przy sądach w Austrji, celem odbycia narad nad polepszeniem bytu i zastanowienia się, jakie wspólnie należy poczynić kroki. Kraków i Lwów są reprezentowane przez deputacje. Kierownictwo tego ruchu przeświadczone jest, że tylko zespolenie wszystkich sił w jednym kierunku, wystąpienie zbiorowe z jednolitym programem żądań, może odnieść skutek pożądany. Urządziło też w tym celu zjazd w Wiedniu, na które zaprosiło kolegów ze wszystkich krajów koronnych, a w którem zetrą się poszczególne żądania krajowe. Dotychczasowy stan sprawy jest następujący: W r. 1901 rząd wniósł w Izbie poselskiej projekt ustawy, dotyczącej pomocników sądowych. Izba przyjęła ustawę, lecz zaopatrzyła ją w takie poprawki że rząd zgodzić się na taką ustawę nie chciał, która też nie otrzymała sankcji cesarskiej. Natomiast wydał dr. Koerber, jako kierownik ministerstwa sprawiedliwości, rozporządzenie, które słusznym żądaniom tego mozolnie pracującego, a tak licznego personalu urzędniczego wcale nie odpowiada, a zatem w jak najkrótszym czasie powinno uledz radykalnej zmianie poprawczej.

Pocztmistrze. Z Wiednia telefonują nam: Prezes austr. związku pocztmistrzów był onegdaj wraz z deputacją u kilku członków komisji budżetowej. Uzyskał przyrzeczenie, iż w komisji budżetowej będą się starali o uwzględnienie żądań urzędników pocztowych, w szczególności o obniżenie lat służby z 40 na 35.

Hojny dar. Pan Józef Kirschner, właściciel składu mebli we Lwowie, złożył na ręce inspektora szkół miejskich p. Kazimierza Bruchnalskiego, kwotę 400 kor. na rzecz znanego Towarzystwa „Związek rodzicielski“, które utrzymuje domy opieki dla biednej młodzieży szkolnej.

Arcybiskup w szkołach. Ks. dr. Bilczewski, najprzewielebniejszy ks. arcypasterz rozpoczął wizytację nauki religji w szkołach miejskich. W klasach, które dotychczas wizytował, bada ks. arcybiskup stan rzeczy bardzo szczegółowy i przebywa na całych godzinach. Wizytacja ta wpłynie niewątpliwie bardzo korzystnie na szkoły miejskie w każdym kierunku, to też rodzice będą za nią swojemu arcypasterzowi serdecznie wdzięczni.

Kronika krakowska. (Telefonem) Dziś o $^1/_2$12 w południe odbyło się poświęcenie domu krakowskiego Tow. lekarskiego przy udziale zaproszonych gości. Ze Lwowa przybyli: prezes Izby lekarskiej N. Festenburg, z gal. Tow. lekarskiego prezes J. Merunowicz i sekretarz dr. Szulisławski, z lwowskiego Wydziału lekarskiego profesorowie Gluziński, Beck, Mars, oraz drowie Weschler, Kowalski, Kucharski i Bylicki.

Podczas uroczystości wygłosił rektor Cybulski odczyt „Materja promienista jako środek leczniczy“, a prof. Browicz wręczył prezesowi krak. Tow. lekarskiego dr. Nowakowi pierwszy egzemplarz „Słownika lekarskiego polskiego“, wydanego staraniem komisji słownikowej krak. Tow. lekars.

Dekoracja sal nowego domu i stylowe umeblowanie wykonane są według wzorów Wyspiańskiego.

Wczoraj ukonstytuował się krakowski oddział Tow. ochrony opodatkowanych we Lwowie. Do wydziału wybrani Janusz hr. Tyszkiewicz, prof. Antoni Górski, dr. Leopold Caro, August Porębski, Jan Waligórski. Oddział krakowski obejmuje m. Krakow i 20 ościennych powiatów.

Reforma studjów prawniczych. Sekcji prawniczej na wiecu uniwersyteckim w Wiedniu przedłożone zostaną do dyskusji następujące projekty reform studjów prawniczych: Zniesienie wszystkich wykładów obowiązkowych, zniesienie prawno-historycznego egzaminu państwowego, przekształcenie uniwersytetów, uwzględnienie nowego i najnowszego rozwoju prawa a zepchnięcie na dalszy plan małowartego naukowo materjału prawnohistorycznego starożytności, zniesienie katedr prawa kanonicznego, skrócenie studjów do sześciu półroczy, zniesienie stopni

akademickich, zniesienie Teresianum, zakaz studjowania *in absentia*, wydanie prawa wolnego przesiedlania się do państwa niemieckiego.

Wojskowe szpitale. W radzie państwa pojawił się wczoraj wniosek o wybranie komisji, celem zbadania stosunków panujących w szpitalach wojskowych. Zasadniczo, wnioskowi temu możemy tylko przyklasnąć, publiczną jest bowiem tajemnicą, że wojskowe szpitalnictwo nie stoi na wysokości swojego zadania, a lekarze wojskowi, szczególnie starsi, nie idą w parze z postępem, jaki w ostatnich czasach na polu lecznictwa u cywilnych ich kolegów widzimy. Lekarz-żołnierz, widzący w chorym przedewszystkiem żołnierza tylko, nie może często zrozumieć, że wojskowy rygor i dyscyplina, konieczne w koszarach i na placu musztry, przedostawać się powinny w szpitalne mury w minimalnej tylko dozie. Inne szpitalne niewłaściwości, spowodowane są brakiem odpowiednich funduszów i niedostateczną organizacją służby sanitarnych żołnierzy. Jesteśmy zdania, że najwłaściwszą drogą zapobieżenia tym stosunkom, byłoby poddanie szpitali wojskowych pod kontrolę najwyższej w państwie cywilnej władzy sanitarnej, z zastrzeżeniem pewnych praw także najwyższym władzom sanitarnym poszczególnych koronnych krajów.

W sferach parlamentarnych wieść krąży, że oczekiwana dymisja ministra obrony krajowej Welsersheima, stoi w ścisłym związku ze sprawą reformy wojskowego szpitalnictwa.

† Dr. Hipolit Tauschinsky, członek wiedeńskiego biura korespondencyjnego, dla którego dostarczał sprawozdań z parlamentu, zmarł wczoraj w Wiedniu, przeżywszy 65 lat. W swoim czasie nazwisko dra Tauschinsky'ego głośne było w Europie, jako założyciela nowej religji, która jednak zrobiła fiasco.

Profesor Wilhelm Winternitz, twórca współczesnej naukowej terapji, obchodził wczoraj w zupełnem zdrowiu siedmdziesiątą rocznicę swych urodzin.

Jubileusz „Don Kichota". W Hiszpanji czynią wielkie przygotowania do jubileuszu „Do Kichota". Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w dniach 7, 8 i 9 maja. We wszystkich teatrach będą przedstawione utwory Cervantesa. Uczony hiszpański Juan Valera wypowie w Akademji hiszpańskiej mówę o Cervantesie, w uniwersytecie zaś prof. Marcelino-Menendez y Palaio będzie miał wykład publiczny o „Don Kichocie de la Mancha". Akademja hiszpańska zamierza przygotować popularne wydanie „Don Kichota" i rozdać 60.000 egzemplarzy bezpłatnie.

Wspominając o jubileuszu sławnego dzieła Cervantera, które przetłómaczone zostało na wszystkie języki cywilizowanego świata, musimy podnieść, iż u nas zupełnie fałszywie wymawia się nazwiska bohatera „Don Kiszot". Po hiszpańsku pisze się on „Quijote" i wymawiać się powinno „Kichate", gdyż w języku hiszpańskim i czyta się jak nasze ch. U nas atoli czytano to nazwisko tak, jakby ono było francuskiem i zrobiono z niego „Kiszo a". Nawet niektóre tłumaczknia polskie noszą tytuł: „Don Kiszot z Mauszy", zamiast „Don Kiszot z Mauczy" w polskim języku jest kilka tłumaczeń „Don Kichota", a ostatnie pojawiło się przed kilku laty w warszawskiej „Bibliotece dzieł wyborowych".

Nowa ustawa prasowa w Rosji. Petersburski korespondent *Warsz. Dniewnika* donosi, iż nowa ustawa prasowa może być zatwierdzona i wprowadzona w życ e dopiero po ukończeniu dotyczących narad, nie później atoli, jak za miesiąc. Wobec tego nowych zarządzeń prasowych można oczekiwać około połowy kwietnia.

Obstrukcja na kolejach włoskich. Dla zmuszenia rządu do zniesienia paragrafu o bezrobociach w ustawie kolejowej, personal kolei włoskich, jak donieśliśmy już w depeszach, urządził obstrukcję, hamującą najzupełniej prawidłowy ruch pociągów. Prasa włoska podaje coraz więcej szczegółów o nowym tym sposobie wywoływania zaburzeń, opartym na ścisłem przestrzeganiu praw, obowiązujących niegdyś, całkiem zapomnianych z biegiem czasu, a pomimo to dotychczas nieodwołanych.

Tak np. istnieje prawo z r. 1842, nakazujące, aby lokomotywa, ustawiająca wagony na torze stacyjnym, poruszała się z szybkością człowieka, idącego zwykłym krokiem, oraz, aby spinacz wagonów towarzyszył takiej lokomotywie. Otóż włoscy urzędnicy kolejowi, odszukawszy to prawo z przed pół wieku, stosują je obecnie z największą ścisłością. Można sobie wyobrazić, jaka stąd powstaje zwłoka na wielkich węzłach kolejowych. Dalej, prawo przepisuje, aby przed odjazdem pociągu, każdy wagon był skrupulatnie obejrzany. Konduktorowie więc oglądają każdą ławkę, każde okno i drzwi, próbują zawiasów, śrub, łańcuchów, a gdy zauważą choćby najdrobniejszą niedokładność, każą wagon wycofywać z pociągu. Nie koniec jednak na tem, mierzą bowiem jeszcze kufry i walizki, aby o centimetr nawet nie przekraczały miary przepisanej, nie wydają podróżnym reszty przy okienkach kasowych, podczas jazdy zatrzymują pociągi, gdy istnieje choćby najlżejszy pozór, że tor nie jest w porządku itd.

Pro Polonia. Pod tym nagłówkiem zamieścił *Giornale di Roma*, niedawno założone pismo katolickie, bardzo piękny artykuł, w którym, wykazawszy dziejowe i cywilizacyjne znaczenie Polski, kreśli obraz jej cierpień i smutnej doli od ostatniego powstania pod berłem rosyjskiem. Wspomniany dziennik opowiada ze znajomością rzeczy o ucisku, jakiego doznają Polacy ze strony czynownictwa rosyjskiego, które chciałoby ich traktować jak helotów. Wykazawszy w końcu, że mimo tego ucisku Polacy zniewoleni zostali walczyć za zupełnie obcą im sprawę w Mandżurji i to stanowiąc 40 proc. walczącego tam wojska, gdy ludność ich zaledwie 8 proc. ludności państwa wynosi — dodaje autor na końcu artykułu: „Takie postępowanie nie potrzebuje żadnych komentarzy..."

Obstrukcja ta na stacjach tak znacznych, jak Rzym, Florencja, Neapol, wywołała zamieszanie wprost szalone. Całe szeregi pociągów oczekują na wypuszczenie, wszystkie sale stacyjne przepełnione są publicznością, góry towarów i pakunków zalegają perony. Rząd jednak nie ustępuje i, jak z Rzymu donoszą, kazał stacje i tory kolejowe obstawić wojskiem, do obsługi zaś machin powołał maszynistów marynarki.

Zamach dynamitowy. Charleroi. (Tel.) Do podwórza domu, w którym znajduje się rada nadzorcza kopalni, wrzucono bombę dynamitową; wyrządziła ona znaczną szkodę materjalną. Drugiego zamachu dynamitowego dokonano w Courcelles w domu jednego z robotników niestrejkujących. Także i tam szkoda była znaczna.

Wyrok śmierci. Wielki Warażdyn. (Tel.) Tutejszy sąd skazał za zamordowanie wożnicy oskarżonych cyganów Mathe Lakatowa i Jana Rostasa na śmierć, a dwóch wspólników na więzienie.

Z kraju.

Brzeżany. (*Wycieczka karnawałowa.*) Lwowskiemu „Chórowi akademickiemu" należy się szczere uznanie, że nie szczędząc trudu, przybył do Brzeżan, celem urządzenia koncertu, połączonego z reunionem na dochód polskiej bursy im. Jakubowicza. Koncert pod batutą dzielnego dyrygenta p. Teofila Buchelia, w którym wzięło udział przeszło 20 panów, przeszedł oczekiwanie, a wprost podziwu godną była gra na skrzypcach pana Roberta Perutza, który odegrał a) Joachima „Romanza", b) Paganiniego „Le Streghe". Nie można również pominąć milczeniem wspaniałego śpiewu pp.: Józefa Kradyny i Łucjana Bara, oraz deklamacyi p. Tadeusza Nowakowskiego. Sala była po brzegi wypełnioną doborową publicznością, która też wynagradzała koncertantów hucznymi oklaskami. Jednem słowem „Chór akademicki" wywiązał się znakomicie ze swego zadania i poruszył osiądły gród Sieniawskich. Po koncercie odbyły się ochocze tańce, prowadzone przez sympatycznego wodzireja p. St. Oleńskiego, a które przeciągnęły się do białego dnia. Naszym pięknym paniom pozostały miłe wspomnienia, gdyż tak ochocze zabawy należą w Brzeżanach do rzadkości.

Najlepszym dowodem zainteresowania się naszej publiczności koncertem, świadczy dochód 845 koron, z którego po potrąceniu znacznych wydatków, resztę oddano polskiej bursie im. Jakubowicza.

Dział ekonomiczny.

— **Ciągnienia.** Wiedeń. (Tel.). Przy ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych z r. 1874 padła główna wygrana 300.000 **na serji** 270 nr. 45.

Budapeszt. Przy ciągnieniu losów „Basylika" padła główna wygrana 30.000 k. **na serję** 7343 nr. 68.

— **Budapeszt** 2 marca. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 19·96 do 19·98; pszenica na maj 19·64 do 19·68; pszenica na październik 17·42 do 17·44; żyto na kwiecień 15·74 do 15·76; żyto na październik 13·94 do 13·98; owies na kwiecień 14·50 do 14·52; **owies na** październik 12·24 do 12·28; kukurydza na maj 15·24 do 15·26; kukurudza na lipiec 15.12 do 15·14; rzepak na sierpień 23·10 do 23·30. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: **mierna**. Usposobienie: silne. Pogoda: zmienna.

— **Wiedeń** 2 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 678·—, Akcje węg. Zakł. kred. 790·50, Akcje Anglobanku 298·50, Akcje Unionbanku 556·50, Akcje Laenderbanku 467·50, Akcje Bankvereinu 564·25, Akcje Bodencredit 1047·50, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 656·—, Akcje kolei połud. 93·50, Kolei Elbethal 417·—, Akcje kolei Północnej 5560, Akcje kolei Czerniowieckiej 589·—, Akcje Alpiny 518·50, Akcje Rima Murarji 539·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2564, Akcje fabryki broni 577·—, Akcje tureckie tytoniowe 339·50, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1077·—, Oblig. węg. indemn. 98·15, Renta majowa 100·30, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 98·10, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·80, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·60, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·57½, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 102·40, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·97, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·—, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 97·80, Losy tureckie 141·—, Marki 117·18, Ruble 252·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: **Adam Krajewski.**

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.